

OŚWIADCZENIE

**w związku z publikacją materiału pt. „Mafijny boss i afera w Ministerstwie Finansów”
w programie „Superwizjer” w TVN w dniu 8 maja 2021 r.**

W opublikowanym w telewizji TVN, w dn. 8 maja 2021 r. po godzinie 20.00 programie „Superwizjer” w materiale pt. „Mafijny boss i afera w Ministerstwie Finansów” oraz w dyskusji po emisji ww. materiału, w której wzięli udział: Bertold Kittel – autor materiału, Piotr Niemczyk – ekspert, dr. hab. Grzegorz Makowski (SGH, Fundacja Batorego) zawarto szereg nieprawdziwych twierdzeń, tez, sformułowań, manipulacji i kłamstw, które skutkują pomówieniem ABW, Rządu RP i parlamentarzystów RP oraz mojej osoby - o związku z zorganizowaną przestępczością, naruszają dobra osobiste: dobre imię i cześć, godzą w bezpieczeństwo państwa i zasługują na najwyższe potępienie oraz zdecydowaną reakcję prawną. Nie jest dopuszczalne, aby w demokratycznym państwie prawa dopuszczać się bezkarnie pomówień i posługując się kłamstwem dezawuować zasady funkcjonowania organów państwa, w tym Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy dorobek życiowy kogokolwiek. Brak rzetelności dziennikarskiej, posługiwanie się przez autora i uczestników dyskusji kłamstwem, manipulacją i insynuacją, łamią Prawo prasowe, Kodeks cywilny i zasady kodeksu karnego.

1. W dyskusji po emisji ww. materiału Bertold Kittel stwierdził m.in., że powołanie mnie na stanowisko Szefa ABW stanowi wyłom w strukturze bezpieczeństwa, groźny dla ABW i bezpieczeństwa Państwa. B. Kittel stwierdził także, że „przyszedłem” do ABW bezpośrednio z firm związanych z osobami z groźnej przestępczości. Jest to kłamstwo. B. Kittel w pytaniach przesłanych w dn. 6 kwietnia br., na które odpowiedziałem mailowo w dn. 9 kwietnia br. uzyskał szeroką i wyczerpującą informację na temat wykonywania, zakresu i czasu wykonywania przeze mnie obsługi prawnej spółek SI POWER oraz Agencja Monitoringu Wywłaszczeń SA. W żadnej z tych spółek nie występowałem w charakterze wspólnika, członka organu, czy „cichego patrona” p. Jan L. W odpowiedzi na pytania B. Kittel stwierdziłem, że „SI Power SA była jedną ze spółek, które zwróciły się do mojej Kancelarii Radcy Prawnego z prośbą o obsługę prawną (zgodnie z ustawą o radcach prawnych). Była ona przedstawicielem jednej z wiodących spółek z Niemiec i zajmowała się nowoczesnymi rozwiązaniami w pozyskiwaniu energii. Współpraca ta nie była intensywna (pamiętam jeden przypadek wsparcia przedstawicieli Spółki i Jej Partnera z Niemiec w ramach negocjacji z jedną z dużych spółek polskich oraz jeden wyjazd w sprawach Spółki poza Warszawę). Zakończyła się ona z powodu nie wypracowania wówczas przez Spółkę środków na pokrycie kosztów świadczonej przeze mnie obsługi prawnej.”. Nigdy więc nie pracowałem w tej Spółce, a kontakt mojej Kancelarii Radcy Prawnego ze Spółką obejmował kilka tygodni na przełomie 2012/2013 r.

Podobnie przesłałem B. Kittel informację, że zostałem powołany w skład Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej Agencja Monitoringu Wywłaszczeń (KRS 172716), która miała wznowić działalność statutową, na skutek prośby p. Arkadiusza B. – kolegi, znanego mi ze wspólnej pracy w MF w latach 2006 – 2007.

Na skutek braku możliwości realnego wykonywania zadań członka Rady Nadzorczej (m.in. nie uzyskania informacji od Zarządu i Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Spółki na temat sytuacji prawnej i finansowej Spółki oraz nie przekazanie kopii dokumentacji Spółki), w dniu 10 lipca 2015 r. złożyłem skutecznie rezygnację z funkcji członka RN. Sąd Rejestrowy potwierdził ten fakt, dokonując wykreślenia. Zasiadanie w Radzie Nadzorczej Agencji Monitoringu Wywłaszczeń SA było działalnością nieodpłatną.

Fakt zasiadania w Radzie Nadzorczej Spółki, fakt złożenia rezygnacji i wykreślenia (daty tych zdarzeń), są powszechnie dostępne: ujawnione w KRS oraz w oświadczeniu, złożonym m.in. przy powołaniu na stanowisko (p.o.) Szefa ABW w dniu 19 listopada 2015 r. oraz oświadczeniu o stanie majątkowym złożonym w związku z powołaniem na stanowisko Szefa ABW (19 lutego 2016 r.) - opublikowanym w BIP KPRM.

B. Kittel otrzymał ode mnie także informację, że nie znałem Jana L.

Bertold Kittel pomimo posiadania ww. informacji, przesłanej przeze mnie mailem w dn. 9 kwietnia, wbrew zasadom rzetelności, uczciwości i dążenia do prawdy przez dziennikarza – zgodnie z obowiązkami wynikającymi m.in. z Prawa prasowego – zataił ją przed widzami i posłużył się w swojej wypowiedzi kłamstwem i insynuacją.

Jedynie mimochodem warto zauważyć, że adwokat, czy radca prawny powołany jest – zgodnie z etosem zawodu i obowiązkiem ustawowym – do świadczenia pomocy prawnej nie tylko spółkom prawa handlowego, ale także np. nawet oczywistym przestępcom: mordercom, złodziejom, czy gwałcicielom. Jaka może być więc reakcja na dezawuowanie zasad wykonywania zawodu adwokata, czy radcy prawnego, np. przez Osoby, które zajmowały także wysokie stanowiska państwowe, np. Ministra Sprawiedliwości (np. prof. Z. Cwiakalski, C. Grabarczyk, A. Bentkowski, A. Kalwas). Czy fakt kontaktu z przestępcą, obrony (!) w procesie karnym, czy reprezentowania w innym postępowaniu wyklucza taką osobę z możliwości sprawowania funkcji np. Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego ??? Nigdy takie wątpliwości ze strony dziennikarzy, ani ekspertów TVN nie były podnoszone np. w stosunku do ww. Osób sprawujących urząd Ministra Sprawiedliwości. Co więc się zmieniło ? Co na takie piętnujące prezentowanie sprawy samorządy adwokacki, czy radcowski ?

2. Nie jest prawdą, wbrew twierdzeniom osoby prowadzącej program, że mój życiorys zawodowy zawiera luki, jest on powszechnie znany.

3. W dyskusji po emisji ww. materiału Piotr Niemczyk stwierdził m.in., że „wszyscy szefowie służb specjalnych powołani w 2015 r. mają w swoim życiorysie jakieś dziwne historie”. Piotr Niemczyk stwierdził, że nie przeszedłbym „porządnej” procedury dopuszczenia do dostępu do informacji niejawnych. Piotr Niemczyk wskazując na brak wiedzy „z akt” oraz wiedzy o bezpośrednich powiązaniach mojej osoby z p. Janem L. stwierdził, że występowałem w różnych spółkach w różnych funkcjach w organach statutowych, co wyklucza możliwość objęcia przeze mnie funkcji Szefa ABW. Tezy te są sprzeczne z prawdą i opierają się na kłamstwie i manipulacji. W roku 2006 przeszedłem bowiem poszerzone postępowanie sprawdzające prowadzone przez ABW, w wyniku którego uzyskałem dostęp do informacji niejawnych o klauzuli „ściśle tajne”. Poświadczenie to nigdy, także w latach kierowania ABW przez gen. K. Bondaryka, czy gen. D. Łuczaka (do 2015), nie zostało podważone. W 2015 r. przeszedłem poszerzone postępowanie sprawdzające, w

wyniku którego uzyskałem ponownie dostęp do informacji niejawnych o klauzuli „ściśle tajne”. Postępowanie to było prowadzone przez SKW. Podważanie kompetencji i rzetelności działania służb: ABW i SKW przez P. Niemczyka narusza moje dobra osobiste i uderza bezpośrednio w podstawy bezpieczeństwa Państwa.

4. Piotr Niemczyk stwierdził także, że ABW wydała „świadczenie bezpieczeństwa” ministrowi Banasiowi i nie sprzeciwiła się powołaniu p. Ministra Banasia na stanowisko Szefa Służby Celnej i Viceministra finansów w sytuacji, w której wątpliwości wokół Ministra Banasia miały być znane ABW. Jest to kłamstwo. Jako ekspert P. Niemczyk powinien wiedzieć, że w ramach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego postępowania sprawdzające prowadzone są przez wyspecjalizowany pion ochrony informacji niejawnych, zarówno w Centrali ABW, jak i w Delegaturach. Pion ten liczy kilkuset, w większości bardzo doświadczonych, Funkcjonariuszek i Funkcjonariuszy;

- postępowania sprawdzające osób, wynikiem których może być wydane poświadczenie bezpieczeństwa osobowego (tzw. dopuszczenie do informacji niejawnych) - prowadzone są w oparciu o przepisy ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. *o ochronie informacji niejawnych* (Dz. U. z 2019 r., poz. 742, dalej: „ustawa o OIN”) wraz z aktami wykonawczymi.

- postępowanie sprawdzające i ewentualne wydanie w jego wyniku poświadczenia bezpieczeństwa (tzw. dostępu do informacji niejawnych) potwierdza jedynie dawanie przez daną osobę rękojmi zachowania tajemnicy w zakresie i na zasadach określonych w ustawie o OIN. Nie jest to procedura rekomendacyjna, ani kadrowa;

- postępowania sprawdzające opierają się na wiedzy własnej ABW oraz informacjach przekazywanych - w oparciu o przepisy ustawy o OIN - przez właściwe organy, w tym: skarbowe, Policję - CBŚP, CBA, banki etc.;

Wszystkie postępowania sprawdzające wobec Pana Mariana Banasia prowadzone były w latach: 2001 (ówczesna Delegatura UOP w Krakowie), 2005 (ówczesna Delegatura ABW w Krakowie), 2012 (ówczesna Delegatura ABW w Krakowie), 2016 (Centrala ABW). Czynności te dokonywane były przez doświadczonych Funkcjonariuszy pionu OIN ABW, którzy, po dokonaniu sprawdzeń i uzyskaniu danych z szeregu instytucji, w tym administracji skarbowej, i nie zgłaszaniu przez nie wątpliwości, nie stwierdzili istnienia przeszkód do wydania Panu Marianowi Banasiowi poświadczenia bezpieczeństwa uprawniającego do dostępu do informacji niejawnych o określonej klauzuli. Poświadczenia te były podpisywane m.in. przez właściwego Dyrektora Delegatury, w tym osoby obecnie występujące w mediach jako uznani eksperci od spraw bezpieczeństwa.

ABW i jej Szef nie posiadają także kompetencji kadrowych i nie mogą decydować o obsadzaniu takiego, czy innego stanowiska. Jest to suwerenna decyzja podmiotu powołującego.

5. Piotr Niemczyk stwierdził, że środowisko PiS zarabiałoby pieniądze „na tym układzie”, że m.in. Spółka „Telegraf” pozyskiwała pieniądze z FOZZ. Stwierdza także, że SKOK Wołomin „nie by pod żadną kontrolą centrali SKOKów”, co oznacza, że „te przekręty były na rękę temu środowisku”. Piotr Niemczyk stwierdza, że fakt robienia interesów przez PiS z Janem L. uniemożliwił jego skuteczne ściganie. Jest to kolejne kłamstwo, które łatwo zweryfikować w ogólnodostępnych źródłach, w tym co do bezskutecznego sygnalizowania przez Kasę

Krajową SKOK do KNF o problemach SKOK Wołomin i wielomiesięcznych braku reakcji i działań KNF- toczy się w tej sprawie szeroko komentowane w mediach postępowanie karne.

6. Prowadzący program stwierdził wbrew faktom (o których napisałem wyżej), że zasiadałem w „jednych firmach z Janem L.” w jednej jako prawnik, w innej w zarządzie. Nigdy nie zasiadałem w żadnym podmiocie, w żadnym charakterze z p. Janem L., nie byłem także członkiem zarządu spółki SI POWER, czy Agencji Monitoringu Wywłaszczeń SA. Prowadzący kłamiąc stwierdził, że pracowałem razem z Janem L. i nie widywałem się z nim między „7 a 15” i „musimy wiedzieć o sobie więcej”. Bertold Kittel nie zaprzecza temu stwierdzeniu, pomimo posiadania ode mnie informacji zaprzeczającej znajomości z Janem L. Bertold Kittel stwierdził w tym kontekście, że Jan L. działa przez „słupy” – ludzi, którzy zasiadają w organach spółek, a tak naprawdę wykonują polecenia Jana L. Działania Jana L. obejmuje okres, w których miałem współpracować ze spółkami, w których Jan L. „się pojawia”. Bezpośredni z tych spółek miałem awansować, czy „wyskoczyć” na stanowisko Szefa ABW. To z kolei, w twierdzeniu B. Kittel, miało skutkować brakiem działań ABW w Ministerstwie Finansów. Bertold Kittel stwierdza także, że jest niemożliwe abym występując w charakterze współpracownika 2 spółek nie sprawdził kto naprawdę za nimi stoi. Nie zauważa przy tym, że incydentalna obsługa prawna Spółki SI Power, czy AMW SA miała miejsce na długo przed objęciem przeze mnie stanowiska Szefa ABW. B. Kittel stwierdził, że w spółkach zatrudnił mnie Jan L. W tym kontekście B. Kittel zadaje pytanie, czy zachowałem te kontakty będąc Szefem ABW i czy one miały wpływ na to w jaki sposób działałem jako Szef ABW. To są pytania, na które, zdaniem B. Kittel „ktoś musi odpowiedzieć”. B. Kittel podnosząc powyższe „wątpliwości” kłamie i manipuluje, gdyż w dn. 9 kwietnia br. otrzymał ode mnie mailowo informacje, gdzie stwierdziłem, iż nie znałem i tym bardziej nie utrzymywałem kontaktów z Janem L. B. Kittel otrzymał także ode mnie informacje wskazującą na ogromne zaangażowanie ABW w podniesienie jakości i skuteczności jej działań, także na polu zwalczania przestępczości vatowskiej.

7. Zdaniem prowadzącego program nitki świata przestępczego z lat 80-tych, układu „wiedeńskiego” Baraniny, Pershinga etc. sięgają szczytów ABW. Jest to pomówienie i kłamstwo. B. Kittel stwierdza w tym kontekście, jak to określił „folgując wyobraźni”, że układ wiedeński zawsze interesował się wysokimi urzędnikami i jako Szef ABW zablokowałem możliwość badania sprawy tzw. mafii VATowskiej w MF i związków z nią Jana L., po to aby ten nie zaczął „sypać”. Jednocześnie wskazuje, że Jan L. został zatrzymany i trafił do aresztu w 2015 r. w związku ze sprawą SKOK Wołomin, ale do dzisiaj nie został sporządzony przeciw niemu akt oskarżenia, a Jan L. żyje jak „król miasta”. Na pewno nie jest to pytanie do ABW. W mailu z dnia 9 kwietnia br. B. Kittel uzyskał ode mnie informację, że teza jakobym zablokował rozpoznawanie sprawy tzw. mafii vatowskiej w MF jest nieprawdziwa. Fakt taki nigdy nie miał miejsca. Tzw. mafia vatowska w MF była przedmiotem szybkiego i skutecznego rozpoznania przez Centralne Biuro Śledcze Policji przez ponad dwa lata, co doprowadziło do postawienia zarzutów określonym osobom, w tym wcześniej zatrudnionej przez wiele lat na wysokim stanowisku w warszawskim Ratuszu (warto chociażby porównać te działania i ich dynamikę z „niemocą” instytucji państwa w sprawie Amber Gold).

Nie mogąc, z racji wiążącej mnie tajemnicy, wdawać się w szczegóły, podkreśliłem w mailu do B. Kittel, że przestępstwa związane m.in. z wyłudzeniem podatku od towarów i usług (VAT) z wymiernymi korzystnymi skutkami dla budżetu państwa są ścigane przez szereg

organów: przede wszystkim KAS, Policję, CBŚP, CBA, jak i samą ABW. Organy te często bardzo ściśle ze sobą współpracują.

Wszystkie wskazane Instytucje w latach 2015 - 2019 przyczyniły się do uszczelnienia systemu poboru podatku VAT - wg Komisji Europejskiej - na jednym z najwyższych poziomów w Europie: w ciągu kilku lat, od 2012 r. kiedy problem ze ściągalnością podatku był największy, a budżet – wedle wyliczeń Komisji Europejskiej – tracił 43,1 mld zł, czyli około 27 proc. potencjalnych wpływów z VAT rocznie, dzięki intensywnej pracy służb i zmianom systemowym, udało się zmniejszyć ten ubytek do 9 proc. potencjalnych wpływów w 2018 r.;

W okresie od października 2015 do czerwca 2018 roku funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pod nadzorem poszczególnych jednostek Prokuratury prowadzili łącznie 618 - niejednokrotnie wielowątkowych, skomplikowanych - postępowań przygotowawczych wobec 2 534 podejrzanych. W tym okresie, spośród wskazanych postępowań, 190 spraw zakończono skierowaniem do Sądu aktu oskarżenia przeciwko 681 podejrzany.

W samym 2017 r. ABW prowadziła ponad 130 postępowań przygotowawczych dotyczących przestępstw podatkowych; zatrzymano 154 osoby, a zarzuty przedstawiono łącznie 255 osobom; szacunkowe straty Skarbu Państwa w śledztwach, które prowadziła ABW wynosiły w 2017 r. - w sumie ponad 3,3 mld zł.

Bertold Kittel pomimo posiadania ww. informacji przesłanej przeze mnie mailem w dn. 9 kwietnia, wbrew zasadom rzetelności, uczciwości i dążenia do prawdy przez dziennikarza – zgodnie z obowiązkami wynikającymi m.in. z Prawa prasowego – zataił ją przed widzami i posłużył się w swojej wypowiedzi kłamstwem i insynuacją.

8. W dyskusji po emisji ww. materiału dr hab. Grzegorz Makowski (SGH i Fundacja Batorego) stwierdził m.in., że zgadza się z pomówieniami i insynuacjami sformułowanymi przez wypowiadającego się wcześniej Piotra Niemczyka. W tym kontekście Grzegorz Makowski stwierdził także, że „partyjna lojalność wygrywa z przesłankami merytorycznymi”. Stwierdził także, że po przeprowadzeniu sprawdzenia mojej osoby i znalezieniu czegoś co uznano, że jest „hakiem” uznano to za okoliczność korzystną i to zadecydowało o powołaniu mnie na funkcję Szefa ABW i „trzymanie mnie na smyczy”. Jest to oczywiste kłamstwo i pomówienie, które uderza także z podwaliny bezpieczeństwa RP.

G. Makowski stwierdził także, że ABW odbiera „certyfikaty” osobom, które władzy są niewygodne: wskazując ministra Wojtunika, któremu „zakwestionowano certyfikat bezpieczeństwa”, czy Ministra Banasia, któremu „wygasza się” certyfikat bezpieczeństwa. G. Makowski stwierdza, że ABW i całe państwo nie kieruje się nie interesem publicznym, ale partii rządzącej. Mimochodem jedynie konieczne jest zwrócenie uwagi, że ujawnianie przez szefa służby specjalnej osobie trzeciej informacji ściśle tajnych, z czynności operacyjnych, dotyczących także intymnych wątków życia osobistego konkretnych osób, w miejscu publicznym (poza strefą bezpieczeństwa), co umożliwiło bezprawne nagranie tej wrażliwej,

ściśle tajnej informacji , w sposób oczywisty narusza zasady postępowania z informacjami niejawnymi, które powinny znać wszystkie osoby się nimi posługujące.

Ilość kłamstw, insynuacji i pomówień zawartych w materiale i wypowiedzianych w ramach dyskusji po emisji materiału „Mafijny boss i afera w Ministerstwie Finansów” zmusza do zdecydowanej reakcji i wystąpienia na drogę prawną wobec autora i osób, które, posługując się kłamstwem, pomówieniem i insynuacją, szkalują dobre imię nie tylko mojej osoby, ale także ABW, prokuratury, sądownictwa, procedur rządowych - czyli podwalin RP - bezpieczeństwa demokratycznego państwa prawa na przestrzeni wielu lat.

prof. dr hab. Piotr Pogonowski, radca prawny